

Afera zbożowa zatacza coraz większe kręgi

18 kwietnia 2023

Jeżeli ktoś myślał, że na zakazie importu artykułów żywnościowych z Ukrainy się skończy, to srodze się pomylił. Cała sprawa dopiero nabiera tempa. W dniu 16.04.2023 r. podpisano rozporządzenie, które do dnia 30.06.2023 r. zakazuje importu z Ukrainy zboża i innych 17 grup towarowych produktów rolnych.



Wrzenie, jakie zaobserwowano w Polsce w ostatnich dniach w związku z pojawieniem się na rynku płodów rolnych zboża „technicznego” z Ukrainy, jak na razie spowodowało dymisję ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka w dniu 6 kwietnia i wydanie 15 kwietnia w trybie pilnym rozporządzenia ministra rozwoju i technologii w sprawie zakazu przywozu z Ukrainy produktów rolnych. Zakaz importu ma obowiązywać do dnia 30.06.2023 r. i obejmuje nie tylko zboża, ale również inne grupy towarowe.

Jak poinformował na „Twitterze” minister rozwoju i technologii Waldemar Buda, podpisanie wskazanego rozporządzenia było oparte o „kierunkową decyzję Rady Ministrów”. W komunikacie informującym o nowych regulacjach podano, że zmiany te podyktowane są troską, „aby ochronić polskich rolników i konsumentów”.

Ponadto, na konwencji wyborczej PiS-u we wsi Łysice, która odbyła się tego samego dnia, z ust Jarosława Kaczyńskiego padły obietnice, że rząd zamierza wprowadzić pakiet pomocy dla rolników. Pakiet, który otrzymał już operacyjną nazwę „Konkret Jarosława Kaczyńskiego Dla Polskiej Wsi”. „Konkret” przewiduje dla rolników powszechny skup zboża za min. 1400 zł za tonę,

dopłaty do nawozów i zakaz wwozu produktów rolniczych.

Wskazane wyżej regulacje wywołały burzliwe reakcje w kraju, ale nie tylko. Władysław Kosiniak-Kamysz, szef PSL-u, na „Twitterze” ocenił te zmiany jako puste obietnice i kolejną porcję propagandy. Zadał też pytania, w jaki sposób rząd zamierza wywieźć z Polski 7 mln ton ukraińskiego zboża, oraz dlaczego zakaz obowiązuje tak krótko, bo tylko do dnia 30.06.2023 r. Czy po tej dacie nie będzie z Ukrainy już co importować? Kosiniak-Kamysz zwrócił też uwagę, że zakaz obejmuje większość produktów pochodzenia rolniczego, jak np. przetwory warzywne, alkohole. Towary te były obecne na polskim rynku od miesięcy. Czy to oznacza, że trafiły na nasz rynek nielegalnie? Tak czy siak, jeśli w naszej diecie są np. ukraińskie przetwory warzywne, to proponuję się pośpieszyć.

Dla porządku przypominamy za TVN24 słowa Jarosława Kaczyńskiego z dnia 23.07.2022 r. jakie wypowiedział na spotkaniu Kórniku, że zboże ukraińskie ma tylko „po prostu przejeżdżać przez Polskę, a wszystkie te wieści o tym, że tu są jakieś znaczące – bo gdzieś, ktoś, coś mógł na lewo oczywiście załatwić – ilości zboża w mieszalni paszy, w innych miejscach, są po prostu wieściami nieprawdziwymi”. Rzeczywistość weryfikuje te twierdzenia prezesa PiS.

Zareagowała też strona ukraińska: najpierw ukraiński resort rolnictwa ustami swojego ministra oznajmił, że „jest oczywiste – dla całego świata i dla każdego człowieka na tym świecie – że ukraiński rolnik jest w najtrudniejszej sytuacji, a my prosimy stronę polską wziąć to pod uwagę”. Wyraził też oczekiwanie, że Polska i Ukraina dojdą do porozumienia w tej sprawie drogą negocjacji. Oznacza to, że Ukraina nie przyjmuje do wiadomości polskiej decyzji o zakazie importu ukraińskiego zboża przez Polskę.

Głos zabrała również Unia Europejska, która poprzez swojego przedstawiciela oznajmiła, że „polityka handlowa leży w wyłącznej kompetencji UE, a zatem działania jednostronne są

niedopuszczalne”, powiedziała rzeczniczka KE Miriam Garcia Ferrer. Czyżby nowy konflikt na linii Polska-UE?

Autorstwo: Tomasz Chiliński

Źródła: Strajk.eu